



krótko

Ferie w Bibliotece

RADOM. Miejska Biblioteka Publiczna w okresie ferii zimowych przygotowała zajęcia dla dzieci ze szkół podstawowych. Odbędą się one w czterech placówkach. Każda z nich przygotowała indywidualny plan zajęć prowadzonych pod własnym hasłem. Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem (048) 362-87-88.

Uczniowie nie płać

FERIE SZKOLNE. Od 19 do 30 stycznia w Muzeum im. Jacka Malczewskiego młodzież szkolna może bezpłatnie zwiedzać prezentowane tam wystawy.

Integracyjny bal karnawałowy w radomskiej szkole

A orkiestra grała

Była to jedna z lekcji **integrowania się dzieci zdrowych z ich niepełnosprawnymi rówieśnikami.** Tym razem przy muzyce.

Już po raz siódmy Stowarzyszenie Kajakarzy na rzecz osób Niepełnosprawnych w Radomiu zaprosiło młodzież i dzieci na bal do PSP nr 34 przy ul. Miłej 18. Gościny udzieliła dyrektor szkoły Danuta Kuźmiuk. – Nasi uczniowie razem z dziećmi niepełnosprawnymi uczestniczą w regatach i spływach kajakowych. Dziś wspólnie się bawią. Wolontariusze udekorowali salę, przygotowali stoły i czuwają, żeby nasi goście dobrze się u nas czuli – mówi Alicja Górka, nauczycielka, a zarazem członek zarządu stowarzyszenia. Z zaproszenia na bal skorzystali między innymi mieszkańcy Domu Pomocy Społecznej w Wierzbicy, goście z Kozienic, uczniowie z radomskiej Szkoły Specjalnej nr 15



KRYSTYNA PIOTROWSKA

Skoczna muzyka wszystkich porwała do tańca

i dzieci z Publicznego Przedszkola nr 1 z oddziałami integracyjnymi na Gołębiowie. Orkiestra grała znane i lubiane melodie. W przerwie uczestnicy balu mogli posilić się słodkim pączkiem i wypić sok dla ochłody. – Bawimy się, jak tylko się

da. Jestem tu po raz drugi i bardzo mi się tu podoba – mówi siedzący na wózku Mariusz Żuromski z Wierzbicy. – A mnie podoba się sala i muzyka i za rok też tu przyjdę – dodaje Wojciech Niewiadomski.

kmg

Dzieci dla księży seniorów



KS. ZBIGNIEW NIEBESKI

RADOM. Mali artyści nie tylko zagrali dla księży seniorów, chcieli też porozmawiać. Wykorzystał tę okazję m.in. ks. Stanisław Lachtara

Po jasełkach w imieniu seniorów małym artystom dziękował ks. kan. Stanisław Lachtara: – Kochane dzieci! Ile wyście sprawiły nam radości! Nie mogliśmy się doczekać na wasz przyjazd. Ja sam ostatnią noc aż nie mogłem spać. Zapraszamy was znowu. Przy was czujemy się coraz młodszy, bo przecież kto z kim przestaje, takim się staje. Niemal godzinny spektakl przygotowała katechetka s. Alicja Mikos, a wsparli ją nauczyciele i wychowawcy szkół podstawowych w Nieznamierowicach i Gałkach. – Próby zajęły nam kilka tygodni solidnej pracy – mówi s. Alicja. – Nasze jasełka łączymy z życzeniami miłości, która rodzi się z betlemskiego żłóbka. Najpiękniejszy dar, jaki Bóg daje człowiekowi, to przecież On sam.

xzn

Złoty jubileusz



Ks. prał. Stanisław Suwała przyjmuje jubileuszowe życzenia

RADOM. Ks. prał. Stanisław Suwała obchodził 50-lecie kapłaństwa. Mszy św. w kościele NSJ na Glinicach przewodniczył bp Zygmunt Zimowski. W homilii bp Edward Materski powiedział: – Czcigodny Księżo Jubilate! W ciągu tych pięćdziesięciu lat kapłaństwa Chrystus, przez Kościół, powoływał cię do różnych zadań. Powołania te przyjmowałeś w duchu posłuszeństwa Kościołowi, a tym samym, łącząc

się z Maryją, Matką Kościoła, z którą zjednoczone jest duchowo każde posłuszeństwo, Bożym planom. W tym duchu ofiarujemy Bogu przyjęte przez ciebie szczególne zadania: spowiednika alumnów, blisko czterdziestoletniej pracy w Sądzie Kościelnym, prowadzenia domu rekolekcyjnego. Niech twoje posłuszeństwo Kościołowi przyjęte będzie przez Boga jako znak wierności powołaniu. **mm**

Spotkanie opłatkowe Domowego Kościoła

RADOM. W gmachu WSD odbyło się spotkanie opłatkowe odpowiedzialnych Domowego Kościoła gąłęzi rodzinnej Ruchu Światło-Życie. W spotkaniu uczestniczyli wszyscy animatorzy DK diecezji radomskiej – około 100 par małżeńskich oraz moderatorzy diecezjalni ks. Grzegorz Lipiec, ks.

Maciej Korczyński i s. Ewa Janek. Najważniejszą częścią spotkania była Eucharystia, której przewodniczył bp Stefan Siczek. Po tej uczcie duchowej odbyło się tradycyjne dzielenie się opłatkiem. Na zakończenie młodzież z radomskiej parafii bł. Brata Alberta wystawiła jasełka. **etc**



Podczas spotkania członkowie Domowego Kościoła dzielili się opłatkiem

Jasełka

WOLANÓW. Dzieci z parafii pw. św. Doroty w miejscowym kościele wystawiły jasełka. – Zaprezentowały bardzo ciekawy i nowatorski program artystyczny, który na pewno przyczynił się do pogłębienia naszej wiary we wcielenie Syna Bożego – mówi ks. Michał Faryna. Jasełka przygotowała katecheta Elżbieta Kazała. Po przedstawieniu parafianie składali dobrowolne ofiary, które wesprą wakacyjny wyjazd dzieci. **mk**



Występ młodych artystów zachwyca wolanowskich parafian

Życzenia w Klubie Seniora

RADOM. Na opłatkowe spotkanie w Klubie Seniora, mającego swą siedzibę obok katedry, przybyło około stu osób. Dla nich specjalny program przygotowali uczniowie ze Szkoły Muzycznej. Zaśpiewał też chór seniorów. – Jesteśmy wdzięczni wszystkim, którzy odpowiedzieli na nasze zaproszenie – mówi Halina Świdarska, kierownik klubu. Dla wielu, szczególnie dla osób samotnych, to spotkanie jest jedyną okazją przeżycia tego czasu we wspólnocie. **zn**



Zanim złożono sobie życzenia, wspólnie śpiewano kolędy

Pamięć o nieobecnych



Pod obeliskiem złożono kwiaty i zapalono znicze

DOMASZNO. W atmosferze świąt Bożego Narodzenia przywołano w modlitwie pamięć o zmarłych w minionym roku kapłanach, związanych z miejscową parafią: ks. kan. Bogumile Polinceuszu i paulinie o. Mieczysławie Pyziku. Ich ciała spoczywają na odległych

cmentarzach, dlatego powstała myśl zbudowania obelisku na parafialnym cmentarzu, upamiętniającego ich posługę. Poświęcenia obelisku dokonali proboszczowie Domaszna i Drzewicy, definitor generalny paulinów, o. Piotr Polek z Jasnej Góry oraz pochodzący z tej parafii michalita, ks. Jerzy Sosiński. Uroczystość rozpoczęła Msza św. Muzyczną oprawę liturgii przygotował parafialny zespół muzyczny MARANA THA. Organizatorzy składają podziękowanie wszystkim obecnym za wspólną modlitwę. **es**

AVE GOŚĆ RADOMSKI
radom@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 26-610 Radom,
ul. Prusa 6
TELEFON 048 36 32 479
REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Niemirski
– dyrektor oddziału,
Marta Deka, Krystyna Piotrowska

Kolędowanie u bp. Zygmunta Zimowskiego

Trafili po ciemku



Kolację przygotowwały siostry służki. Pierwsza z lewej s. Teresa Romańska



W akompaniowaniu kolędom bp. Edwarda Materskiego wspierał ks. Jarosław Wojtkun

Mędrcy musieli pytać o drogę i szukać światła gwiazdy. Nam jest łatwiej, bo tak **nauczyliśmy się drogi do domu biskupa**, że trafiamy tu po ciemku.

W ten sposób w słowie podziękowania o kolejnej wizycie i kolędowaniu w domu biskupim mówił rektor seminarium ks. Jarosław Wojtkun.

Jest już kilkuletnią tradycją, że w pierwszych dniach nowego roku bp Zygmunt Zimowski zaprasza do siebie na wieczorne spotkanie grono swych najbliższych współpracowników. Są to urzędnicy wszystkich wydziałów

kurii, wykładowcy Wyższego Seminarium Duchownego i Instytutu Teologicznego oraz pracownicy biskupiego sądu. Z kolędowaniem złączyła się kolacja, którą dla uczestników spotkania przygotowały pracujące w domu biskupa siostry ze Zgromadzenia Służek NMP Niepokalanej.

– Witam wszystkich bardzo serdecznie i dziękuję za przybycie – mówił bp Zygmunt w słowie powitania. – Nasze spotkanie

możemy połączyć z urodzinowymi życzeniami, jakie kierujemy na ręce bp. Edwarda Materskiego. Cieszymy się obecnością bp. Adama Odzimka, niedawnego solenizanta, oraz bp. Stefana Siczka, który niestrudzenie koordynuje prace naszej kurii.

W odpowiedzi na słowa życzeń bp Edward wyraził wdzięczność za zorganizowanie grudniowych obchodów jubileuszu 40. rocznicy jego święceń biskupich: sympozjum naukowe oraz uroczystą celebrę w radomskiej katedrze. Jubilat zasiadł potem do pianina i akompaniował kolędom. – Zaśpiewajmy na koniec kolędę „Bóg się rodzi” – mówił. – Pod względem

muzycznym jest to polonez. Trzeba go więc wykonać na stojąco. A potem pozwólmy odpocząć ordynariuszowi i wracajmy do domów.

– Dzisiejsze kolędowanie w domu księdza biskupa dało nam chwile autentycznej radości – mówiła s. Teresa Romańska z sekretariatu Radia Plus. Na co dzień pracujemy w różnych urzędach. Spotykamy się najczęściej oficjalnie. Wieczór w domu księdza biskupa pozwolił nam na próbę budowania tego, co stanowi hasło naszego diecezjalnego synodu: byśmy budowali diecezję jako dom komunii, to znaczy wspólnoty.

Ks. Zbigniew Niemirski

■ R E K L A M A ■

miego dnia!

Plus
radio

tel. 048 360 83 37
www.radioplus.com.pl

90.7 · 94 fm



Do korzystania ze zbiorów Radomskiej Biblioteki Cyfrowej zachęca dyrektor Anna Skubisz-Szymanowska

Najnowszy projekt radomskiej biblioteki

Czytanie na ekranie

Biblioteki cyfrowe na świecie tworzone są od kilkunastu lat, w Polsce od lat kilku. Do ich grona dołączyła Radomska Biblioteka Cyfrowa.

Jednym z projektów realizowanych przez Miejską Bibliotekę Publiczną jest Radomska Biblioteka Cyfrowa. Wdrażanie tego projektu rozpoczęło się w ubiegłym roku. Było to możliwe dzięki uzyskanemu grantowi w wysokości 85 tys. zł z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego (w ramach programu „Mecenat 2008”) oraz wsparciu finansowemu Gminy Miasta Radomia i prywatnego darczyńcy Czesława Kruka. Uzyskane fundusze pozwoliły na zdigitalizowanie wszystkich materiałów regionalnych, przechowywanych w zbiorach biblioteki, a wydanych do 1945 r., jak również czasopism i części wydawnictw zwartych, które udostępniło Archiwum Państwowe w Radomiu. Stanowi to prawie 500 książek, 69 tytułów czasopism, 21 map oraz 9 dokumentów życia społecznego, czyli różnego rodzaju materiały, zaczynając od bardzo drobnych druków ulotnych,

kończąc na kilkusetstronicowych kronikach bibliotek.

Z Radomskiej Biblioteki Cyfrowej może korzystać każdy, kto posiada dostęp do Internetu. Najprościej wejść do niej, wpisując w dowolnej wyszukiwarce hasło Radomska Biblioteka Cyfrowa.

– Tego typu biblioteki, tak jak i te tradycyjne, tworzy się ciągle. Zaczęliśmy od zbiorów starych. Bardzo chcemy kontynuować tworzenie tej biblioteki, ale to zależy również od tego, czy dostaniemy kolejne dotacje z ministerstwa – mówi dyrektor Radomskiej Biblioteki Publicznej Anna Skubisz-Szymanowska. – Chcemy jeszcze zdigitalizować komplet „Życia Radomskiego” i „Słowa Ludu”. To radomskie dzienniki, które ciągle cieszą się dużym zainteresowaniem czytelników i są bardzo popularne, ale niestety już się nie ukazują – dodaje.

Idea tworzenia tego typu bibliotek wzięła się z troski bibliotekarzy o ochronę starych zbiorów, które, udostępniane czytelnikom, ulegają zniszczeniu. Z kolei czytelnik nie musi przychodzić do biblioteki, dźwigać ciężkich tomów z wielkoformatowymi czasopismami. Wszystko może zobaczyć i czytać na monitorze swojego komputera.

kgm

Kozienicka „Kuznia” młodych

MP3 czy JP2?

Młodzi z Kozienic i okolicznych parafii nie przestraszyli się trzaskającego mrozu. Przyszli, by razem śpiewać, modlić się i szukać życiowych drogowskazów.

Czasem pojawiają się próby, by nazwie „Pokolenie JP2” przeciwstawić określenie „Generacja MP3”. W efekcie ma powstać kontrast nie do pogodzenia. Tymczasem można tu znaleźć harmonię łączącą nowoczesność z solidnym światem wartości. Takie przesłanie usłyszeli młodzi, którzy zebrał się na drugiej edycji „Kuzni” w Kozienicach. Konferencję wygłosił ks. Zbigniew Niemirski.

– Chodzi nam o zaangażowanie młodych w formy cyklicznego duszpasterstwa – mówi ks. Emil Hebda z parafii pw. Świętego Krzyża. – Podpatrywaliśmy „Kuznie” w Radomiu i Końskich. Chcemy z czasem wypracować własne formy. – Nasza „Kuznia” – dopowiada ks. Grzegorz Binięda z parafii pw. Świętej Rodziny – to także owoc spotkania dekanalnych duszpasterzy młodzieży. W tym roku nawiązujemy do spotkań młodych w Lednicy. Tu w Kozienicach chcemy się spotykać na przemian: raz u nas, a raz u Świętego Krzyża.

Kościół pw. Świętej Rodziny zgromadził młodych, którzy przyjechali tu ze swoimi duszpasterzami. – O „Kuzni” dowiedzieliśmy się na katechezie – mówi Artur Marchewka i Mateusz Bolek z Brzozy. – Jest tu super. Wszystko świetnie przygotowane, a słowa konferencji pozostają w pamięci.

– Miesiąc temu to my byliśmy gospodarzami. Teraz przyszliśmy do sąsiadów – mówi studentka polonistyki Kamila Hernik. – Atmosfera jest świetna. – „Kuznia” to chwila na swoiste oczyszczenie świadomości po codziennym zabieganiu – dopowiada Jacek Łubiński. – Można się tu wyciszyć i znaleźć miejsce dla Boga. – Dokładnie tak jest – potwierdza Michał Matuśkiewicz. Obaj są licealistami.

W przygotowanie i przeprowadzenie spotkania włączyli się też alumnicy. – Przyjechałem tutaj, bo „Kuznia” jest okazją, by lepiej poznać pracę duszpasterską z młodzieżą i przygotować się do niej – mówi alumn Piotr Długosz. – Możemy tu zobaczyć to i uczestniczyć w tym, co stanie się naszą codziennością, gdy będziemy pracować na parafiach – dodaje Błażej Strzelczyk.

Znakiem styczniowej „Kuzni” było każdidło. Jego dym to symbol modlitw wznoszących się ku Bogu

Paweł Tarski



Koncert kolędowy w Radoszycach

Wspólne śpiewanie

Razem wystąpili po raz pierwszy, ale już **zapowiadają kolejne wspólne występy**. Tym razem ma to być w Końskich.

Chóry z parafii Radoszyce oraz z koneckiej kolegiaty pw. św. Mikołaja śpiewały na Mszy św., a po niej dały koncert kolęd i pastorałek. W czasie koncertu wystąpiła także młodzież z parafialnego oddziału KSM, która wykonała dwa utwory: „O Gwiazdo Betlejemską” i „Przy żłóbku Pana”. Wokalistki Dorota Szustak, Marlena Cuper i Magdalena Ścisłowicz prezentowały te utwory



KS. IRENEUSZ ROGULSKI

przed rokiem podczas eliminacji do Diecezjalnego Festiwalu Kolęd i Pastorałek w Opocznie.

Pomysłodawcą koncertu był Marek Samsonowski, kierownik

koneckiego chóru „Gloria”, a jednocześnie organista w kolegiacie św. Mikołaja: – Adwentowe rekolekcje w naszej parafii prowadził ks. Ireneusz Rogulski,

Chór radoszyckiej parafii śpiewa zaledwie od roku, ale już osiągnął wysoki poziom

uczestniczyć będą oba chóry. Udało się. Ten pomysł udało się nam zrealizować – mówi pan Marek.

Chór parafii Radoszyce powstał zaledwie przed rokiem. Powadzi go Mariusz Kwaśkiewicz, absolwent Diecezjalnego Studium Organistowskiego w Radomiu: – Kolędy ćwiczyliśmy już od wczesnej jesieni – mówi. – Cieszymy się, że mogliśmy je zaprezentować na szerszym forum, także wobec gości z Końskich.

Piotr Bityński

zapowiedzi

Rekonstrukcja w skansenie

18 stycznia o godzinie 12.00 na terenie Muzeum Wsi Radomskiej odbędzie się rekonstrukcja walk z czasów powstania styczniowego pt. „Za wolność waszą i naszą”. Scenariusz widowiska napisał Przemysław Bednarczyk. Tego dnia będą czynne obydwa wejścia do skansenu. Specjalne autobusy sprzed teatru i dworca PKP o 11.15 i 11.30 bezpłatnie będą dowozić chętnych do muzeum. Rekonstrukcji towarzyszy wystawa „Mieszkańcy Radomskiego w powstaniu styczniowym”.

Modlitwy o Jedność Chrześcijan

18 stycznia o 20.00 w radomskiej katedrze zostanie odprawiona Msza św. inicjująca Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan. Będą na niej obecni duchowni Kościołów

chrześcijańskich z naszej diecezji.

Linia Braterskich Serc

Linia Braterskich Serc – Bezpłatny Telefon Zaufania Diecezji Radomskiej: 0800 311 800. Czynny od poniedziałku do piątku w godzinach od 18.00 do 22.00. Dyżury pełnią: poniedziałki – księża, wtorki – prawnicy, środy – poradnictwo rodzinne, czwartki – psycholodzy i terapeuci, piątki – katecheci i pedagodzy. Każdego dnia – terapeuci uzależnień.



Szachowe Mistrzostwa Ministrantów

7 lutego w parafii pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy

w Starachowicach odbędą się Szachowe Mistrzostwa Ministrantów Diecezji Radomskiej. Początek turnieju o godzinie 9.00. Patronat nad Mistrzostwami objął bp Zygmunt Zimowski. Termin nadsyłania zgłoszeń upływa 24 stycznia. Parafie zgłaszające zawodników do 31 stycznia otrzymają potwierdzenie zgłoszenia oraz szczegółowy regulamin mistrzostw. Organizatorzy zapewniają: sprzęt szachowy, prowadzenie mistrzostw, udział sędziego

szachowego. Szczegóły podane zostaną zainteresowanym parafiom w regulaminie turnieju. Zgłoszenia należy kierować do parafii pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy (ul. Jana Pawła II, 27–200 Starachowice) lub mail: konradjaskiewicz2@gmail.com; r.kaput@interia.pl. Koordynatorem projektu jest ks. Konrad Jaśkiewicz i Roman Kaput. Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerami telefonów: 602770251, 606857446.

P O D Z I Ę K O W A N I E

Serdeczne podziękowania za udział w obrzędach pogrzebowych

śp. **Mariana Brendla**

Księdzu Biskupowi,
Księdzu Proboszczowi parafii katedralnej,
Kapłanom, Siostram zakonnym,
Parafianom, Przyjaciołom, Rodzinie

składa żona z synami

Z biegiem lat

DOM POMOCY SPOŁECZNEJ. Od dziesięciu lat funkcjonuje w Wierzbicy przy ul. Partyzantów 3. Obecnie przebywa tam **czterdziestu trzech mieszkańców.**

tekst

**KRYSTYNA PIOTROWSKA
MARTA DEKA**

radom@goscniedelny.pl

Mieszkańcami tego domu są osoby przewlekle somatycznie chore – mężczyźni i kobiety. Dom zapewnia każdy rodzaj opieki dla osób chodzących i leżących. Pierwsi jego mieszkańcy zostali przyjęci w grudniu 1999 roku. Wcześniej była tu izba porodowa. Po kapitalnym remoncie powstał Dom Pomocy Społecznej. Obecnie przebywa tu 18 mężczyzn i 25 kobiet. Najmłodszym mieszkańcem jest 44-letni mężczyzna. Najstarsza pani ma 96 lat. Jest wciąż sprawna i samowystarczalna. Nie pozwala sobie w wielu rzeczach pomagać. Codziennie chodzi na spacer.

Jak w domu

Przychodzą tu ci, którym nie ma kto zapewnić opieki w domu, a potrzebują jej przez cały dzień. Głównym powodem jest jednak samotność i starość. Nie wszystkim jest tu łatwo zaadaptować się. Jednemu z przebywających tu mężczyzn spalił się dom. Poparzony, w ciężkim stanie, początkowo przebywał w Ośrodku Pielęgnacyjno-Opiekuńczym. Nikt z bliskich nie mógł mu zapewnić odpowiednich warunków. On sam wciąż wraca na swoją działkę, chociaż tam już nie ma gdzie mieszkać. Tęskni. Na szczęście są osoby, które tu odnalazły swój drugi dom. Doceniają to, że mają opiekę i godziwe warunki życia, które pozwalają im cieszyć się każdym kolejnym dniem. Tu też zawiązują się przyjaźnie, sympatie, a nawet rozkwita miłość.



ZDJEŃIA KRYSTYNA PIOTROWSKA

Pokoje są dwu- i trzyosobowe. Czasami trudno dobrać do siebie dwie osoby. Bywa, że trzeba coś zmieniać, bo każdy ma swoje nawyki i upodobania. Kilka osób przywiozło z domu nawet własne pierzyny, nie chcieli spać pod kołdrami. Tu nikt nie wyznacza godziny, o której trzeba wstawać. W pokojach są umywalki. Zarówno śniadanie, jak i obiad wydawane są przez dwie godziny. – Starzych drzew się nie przesadza i my to widzimy. Robimy wszystko razem z panią dyrektorką, żeby to były warunki zbliżone do domowych. Dlatego nic tu nie dzieje się na komendę. Dajemy czas na zapoznanie się z nowym otoczeniem. Bywa, że latami trzeba pracować na to, żeby się otworzyli. Najczęściej to ludzie skrzywdzeni w swoim środowisku albo tacy, którzy sami zniszczyli więzi z rodziną. Trudno zdobyć zaufanie tych ludzi, ale jeśli już tym zaufaniem nas obdarzą, to jest ono bezgraniczne – mówi Bożena Tomkowska, kierownik ds. opiekuńczo-terapeutycznych.

Pani Bożena ma na swoim koncie prawie 25 lat pracy. Wcześniej pracowała w szpitalu, potem w ośrodku dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnych intelektualnie. Gdy otwarto ten dom, została do niego oddelegowana. – Podziwiam mnie, że pracuję w pomocy społecznej od tylu lat. Ale jak żył mój dyrektor, to mówił, że albo w pomocy społecznej pracuje się rok i odchodzi się, albo pracuje się do końca. I już u mnie chyba tak zostanie – mówi z uśmiechem pani Bożena.

Terapia

Dyrektor Domu Pomocy Społecznej Ewa Popiołek i kierowniczka chętnie odprowadzają gości po

Pani Maria w swoim pokoju pokazuje haftowane serwetki
PO PRAWIE: Mieszkańcy ośrodka chętnie pozują do zdjęć ze swoją kierowniczką Bożeną Tomkowską (z prawej)



swoim ośrodku. Wszędzie jest czysto, ciepło i przytulnie. Za oknem siaraczysty mróz, więc nie ma chętnych na spacer, ale nie ma też czasu na nudę. Nikt też nikogo nie zmusza do żadnych zajęć. Wszystko na zasadzie dowolności.

Pracuje tu siedem pielęgniarek, trzy opiekunki, dziewięć pokojowych, rehabilitant, psycholog, pracznka, kucharka i instruktor terapii zajęciowej. Pielęgniarki są od spraw pielęgnacyjno-opiekuńczych, ale do pomocy mają opiekunki.

Mieszkańcy na miejscu korzystają z rehabilitacji prowadzonej pod okiem fachowca, ale mają też możliwość wyjazdów na turnusy rehabilitacyjne. Na jednym z nich, w Iwoniczu, przez dwa tygodnie była pani Janina Krzesińska. Korzystała ze wszystkich zabiegów. – Jakby człowiek był w domu, to by z tego nie korzystał. Mnie boli kręgosłup, ale jak się poruszam, to się rozruszam i czuję się lepiej – mówi z uśmiechem.



praczkę, żeby jej Bozia zdrówko dała. Jak ona o nas dba! Zauważy jakąś plamę na ubraniu, mówi, proszę to zdjąć i oddać do prania – mówi Józefa Banaszkiwicz.

W ramach integracji do ośrodka przychodzą przed-szkolaki i uczniowie. Przynoszą okolicznościowe laurki, śpiewają, wystawiają przedstawienia. Tak jest w okresie świątecznym, jak również z okazji Dnia Babci i Dziadka. – Spotkania z młodzieżą i dziećmi odbierane są różnie przez mieszkańców. Jedni bardzo się z tego cieszą, inni nawet na takie spotkania nie przychodzą. Nie chcą wracać do przeszłości. To ci, którzy zaakceptowali sytuację, w której się znaleźli, ale nie potrafią się z nią pogodzić – mówi pani dyrektor.

Kościół za płotem

Dom nie jest zamknięty. Można wyjść na miasto, po zakupy. – W żadnym domu tu w powiecie nie mają tak dobrze jak my tu mamy. Bo tu, za płotem, jest kościół, pracują tam bardzo życzliwi księża. Przychodzą do kaplicy, odprawiają Msze św., odwiedzają nas. Kto może i lepiej się czuje, sam chodzi do kościoła. A my, starsi ludzie, to czego potrzebujemy? Tylko spokoju, pomodlić się, podziękować Bogu za to, co jest, i prosić o zdrowie. Na plebani odbywają się spotkania biblijne. To jest wspiana rzecz. Każdy czyta jeden ustęp z Pisma Świętego. Następnie ksiądz prowadzi katechezę. Muszę się pochwalić, że choć słabo widzę, zgłosiłam się do czytania. Mam taką specjalną lupkę. Pomyślałam sobie, niech ludzie poznają mnie – opowiada Janina Zakrzewska.

Księża z wierzbickiej parafii pw. św. Stanisława co tydzień dla pensjonariuszy Domu Pomocy Społecznej w ich kaplicy odprawiają Mszę św. W pierwsze piątki miesiąca przychodzą do chorych z Komunią św. – Byłam na spotkaniu opłatkowym. Wszystko bardzo pięknie przygotowane, ale widać tęsknotę za domem i bliskimi. Jesteśmy zawsze do dyspozycji. Chodzimy do chorych. Często chcą z nami

porozmawiać. Chcą podtrzymać ducha, porady duszpasterskiej. Niektórzy osobiście przychodzą do nas do kościoła. Zamawiają Msze św. w różnych intencjach. Przede wszystkim o zdrowie dla kolegów i koleżanek, ale i za zmarłych z tego domu. Co ważne, i to trzeba podkreślić, proszą też o modlitwę i dziękują za wspaniały personel. Za panią dyrektor, panią kierowniczkę i wszystkich pracowników, którzy wkładają bardzo dużo serca w to, co robią. Pochylają się nad każdym człowiekiem. Starają się go zrozumieć, porozmawiać z nim. Dla nas też jest wielką radością, że możemy służyć tym ludziom. Zawsze podkreślam, że jesteśmy jedną rodziną – mówi proboszcz ks. Jan Chodelski.

Kaplica dla mieszkańców tego domu jest miejscem wyciszenia. Tu zawsze można pomodlić się, porozmyślać. W rogu stoi figura Matki Bożej przyozdobiona kwiatami. To dar tutejszej mieszkanki Marii Domagały. – Marzeniem

pani Marysi było pozostawić po sobie taki dar. Ona miała sny, ciągle o tym myślała. Osobiście pojechałam z nią kupić tę figurę do Radomia. To jest piękny prezent – mówi kierowniczką. Pani Maria ma 88 lat i sześcioro dzieci, wnuki i prawnuki. Ojcem chrzestnym był jej brat stryjeczny ks. Bolesław Strzelecki, dziś błogosławiony męczennik okresu II wojny światowej. Pani Maria ma bardzo dobry kontakt z rodziną. Jej pasją są robotki ręczne. Haftuje serwetki, obrusy i bierze udział w przeglądach artystycznych. Chętnie pokazuje zdjęcia i dzieli się swoimi wspomnieniami, również tymi z dzieciństwa. Pokój dzieli z Anną Kozicką. Tu się poznały, polubiły, mówią o nich, że są jak siostry.

– To bardzo przykre, jak pokazali w telewizji ten dom opieki, w którym tak źle traktowano podopiecznych, ludzi starszych i schorowanych. To bardzo niekorzystnie rzutuje na inne domy, które dobrze sobie radzą, dobrze prosperują i nie ma do nich żadnych zastrzeżeń – podsumowuje nasze spotkanie Bożena Tomkowska. ■

**W kaplicy
stoi figura
Niepokalanej
– dar Marii
Domagały**



Instrukctorem terapii zajęciowej od 2000 roku jest Jolanta Miernik. Przy jej pomocy powstają proste, ale ładne prace ręczne, wykonywane w zależności od potrzeb i możliwości podopiecznych. Te codzienne zajęcia są dla chętnych – wyciszają i wypełniają czas. Pan Janusz mieszka tu razem ze swoją mamą. W ramach zajęć układa puzzle. Ktoś inny maluje drewnianą ramkę bezbarwnym lakierem, jeszcze ktoś pracuje nad flakonem, który powstanie z kartonu.

Mieszkańcy, których spotykamy na korytarzu czy też w pokojach, gdzie odbywają się grupowe zajęcia, zagadują, pytają, chcą rozmawiać. Chwalą swoich opiekunów i kierownictwo domu. – Powodzi nam się jak najbardziej dobrze, chociaż mamy też swoje troski, jak to w życiu. Słabszym staramy się pomagać. My, jako mocniejsi, uśmiechamy się, pożyczujemy sobie. Pani dyrektor i kierowniczką dbają o nas. Są miłe, dobre. Mamy Krysię

PANORAMA PARAFII pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Pętkowicach

Ekumenicznie

Jest to jedyna parafia w naszej diecezji, w której **wierni Kościoła rzymskokatolickiego są wyznaniową mniejszością.**

Na terenie stanowiącym parafię w Pętkowicach mieszka 1400 osób. Do Kościoła rzymskokatolickiego należy 580 osób. Większą wspólnotą są wierni Kościoła polskokatolickiego, którzy mają swój kościół w Okole.

Najpierw byli tu arianie

To oni w XVII w. zbudowali w Pętkowicach świątynię. Potem przejęli ją wierni Kościoła rzymskokatolickiego. Przy kościele w Pętkowicach zamieszkał ks. Leon Rafalski. Było to w 1930 r. Cztery lata później została erygowana parafia. 35 lat temu, staraniem ks. Mariana Karaśńskiego, świątynia została rozbudowana.

Obok siebie i razem

Dziś dawniejsze spory religijne i nieporozumienia wygasły, a niejednokrotnie w rodzinach są wierni wywodzący się z Kościołów rzymskokatolickiego i polskokatolickiego. Mieszkańcy parafii to ludzie starsi. Wielu młodych wyjechało stąd za pracą. – Wierni uczestniczą w uroczystościach religijnych i rodzinnych odbywających się w obu wspólnotach – mówi proboszcz parafii Pętkowice, ks. Andrzej Dwojakowski. – Wspólnie z parafią w Okole organizujemy jasełka i razem gramy w piłkę nożną. Uczymy w tej samej szkole i dobrze się rozumiemy. Co ciekawe, od tego roku szkolnego dyrektorką szkoły w Okole została nasza katecheta Joanna Grabska.

Ks. Zbigniew Niemirski



W tegorocznych jasełkach wystąpili dzieci z parafii polskokatolickiej i rzymskokatolickiej



Latem uczniowie należący do obu wspólnot kościelnych rozgrywają mecze piłkarskie

Zapraszamy na Msze św.

W niedziele i święta:

9.00, 12.00.

W kaplicy w Okole: **10.30**

W dni powszednie: **7.00**



Zdaniem proboszcza



– Tutejsi parafianie to ludzie ofiarni, choć niezamożni. Angażują się w prace przy

kościółce czy cmentarzu. Odnowiliśmy obraz w ołtarzu głównym, wymieniliśmy żyrandole, a w naszej kaplicy ogrodzenie. Wyremontowaliśmy także ławki, które otrzymaliśmy w darze od parafii Krępa Kościelna. Prace w naszej małej wspólnotcie wspiera wójt gminy oraz stowarzyszenia „Bałt” i „Delta”, prowadzące w sąsiednim Bałtowie świetny kompleks edukacyjno-wypoczynkowy, z parkiem jurajskim na czele. W imieniu parafii składam im wszystkim serdeczne podziękowanie. Cieszy mnie także bardzo dobra współpraca z dyrekcjami oraz nauczycielami szkół w Okole i Pętkowicach. Chciałbym uaktywnić grupy parafialne. Obecnie staramy się stworzyć nieznaną tu jeszcze wspólnotę kół Żywego Różańca.

Ks. Andrzej Dwojakowski

Święcenia kapłańskie – 28 maja 1988 r. Wikariaty – parafia pw. Bożego Miłosierdzia w Ostrowcu Świętokrzyskim, parafia pw. NSJ w Starachowicach, Tczów, parafia pw. św. Marcina w Tomaszowie Mazowieckim, parafia pw. NSJ w Skarżysku-Kamiennej. Probostwo w Pętkowicach od 2006 r.